ROK XLIX. Nro 4.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7 Stycznia 1869. Czwartek. Dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1868/9.

Rano ciepła st: 1, w połud: c. st: 2 Wysokość wody st: 5 c. 9 (przybywa)	Stan barometru: na pogodę.	Wschód Słońca g. 8 m. 10 Zachód „ „ 4 „ 4	Jutro, Śgo Seweryna Opata.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.—**Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 lit: C., dom W. L. Zabłockiej.**

Wczoraj Kościół Święty obchodził pamiątkę *Zjawienia* Pańskiego (Epiphania). Trojakie znaczenie tem słowem jest objęte: powołanie pogan do wiary w Chrystusa, w osobach trzech Królów, czyli Mędrców, Chrzest Chrystusa w Jordanie, gdzie Ojciec Przedwieczny dał Mu świadectwo, że jest synem Jego najmilszym, i pierwszy cud Chrystusa w Kanie Galilejskiej. W dniu tym poświęca się *mirra*, *kadzidło* i *złoto*, na pamiątkę darów trzech Mędrców Wschodu nowonarodzonemu Królowi złożonych: dnia tego poświęca się także i *kreda*, którą pobożni odrzwia domostw swoich początkowemi głoskami imion Świętych Gaspra, Melchiora i Baltazara znaczą.

— W kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, przed ołtarzem Świętych trzech Królów, wotywę odprawił Jks. Seroczyński, w czasie której amatorowie pod dyrekcją p. Chwaliboga odśpiewali *pasterkę* kompozycji tegoż i „Chwalcie Pana“ J. Krogulskiego. Summę w Archikatedrze celebrował Jks. kanonik Dziaszkowski, kazanie miał Jks. Englisz, professor Seminarjum. Artyści opery i Instytut muzyczny wykonali mszę Mozarta, tegoż Graduale, Offertorium Kątskiego i Benedictus Rossiniego.— W kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście, w czasie odpustowego nabożeństwa, Summę celebrował Jks. Grochowski, a kazał Jks. Walichnowski, obaj wikarjusze P. MARJI. Amatorowie pod dyrekcją p. Pawlewskiego, odśpiewali pasterkę Krogulskiego, na Graduale Modlitwę Tejchmana (panna Lewicka), na Offertorium Tercet Elsnera (panna Górska, pp. Gocłowski i Krüger), na Benedictus Modlitwa Moniuszki (p. Krüger), a na Agnus Modlitwę Gordigiani'ego (p. Gocłowski).

— Przez Najwyższy rozkaz w ministerstwie oświecenia publicznego, z dnia 4go grudnia, rektor i professor zwyczajny szkoły głównej warszawskiej, rzeczywisty radca stanu *Mianowski*, na nowo zatwierdzony został rektorem tejże szkoły do 16go listopada 1871 r. Professor zwyczajny szkoły głównej warszawskiej, dyrektor warszawskiego instytutu głuchoniemych i niewidomych, rzeczywisty radca stanu *Papłoński*, delegowany został w celu naukowym za granicę na sześć tygodni. (Dz. War.)

— Kommissja Najwyżej ustanowiona w m. Warszawie, dla oszacowania nieruchomości w obrębie esplanady warszawskiej cytadelli, rozpocząwszy czynność, podaje do wiadomości właścicieli possessji prywatnych, podlegających wywłaszczeniu na rzecz skarbu, na mocy Najwyższej zatwierdzonych reguł, o utrzymanie esplanady warszawskiej cytadelli i fortu Śliwickiego:

1) Szacunek wyżej wymienionych possessji będzie dopełniony na zasadzie praw cesarstwa (Tom X. część I-sza), w porządku sytuacyjnym possessji, poczynając od położonych bliżej ku wałom fortecy.

2) Właściciele będą w swoim czasie wzywani do kommissji dla assystowania przy oszacowaniu possessji, przez publiczne pisma i doręczenie drukowanych ogłoszeń.

3) Przy wezwaniu do kommissji, każdy z wezwanych właścicieli, obowiązany jest przedstawić, przy podaniu na pismie na papierze bez stępla summę żądanego wynagrodzenia za wywłaszczyć się mającą possessję, wszystkie dokumenta, plany i w ogóle akty, któremi udowadnia się obszerność possessji i prawo posiadania onej, szacunek zaś swój właściciel obowiązany jest oznaczyć na zasadzie ksiąg utrzymywanych, kontraktów i t. p. dokumentów, któreby pod względem pewności nie były wątpliwe, dla zapobieżenia następstwom, jakie wyniknąć mogą na zasadzie art. 1112 ustawy sądowniczej cesarstwa.

Kommissja mieści się w pałacu Brühlowskim, w drugiem podwórzu, w skrzydle wychodzącem na ulicę Niecałą. —86—

— N.— Szczęśliwą bardzo myśl powzięła Dyrekcja Teatrów urządzania koncertów zbiorowych w Teatrze Wielkim. Takie koncerty są przystępniejszemi dla wszystkich, ponieważ posiadają większą rozmaitość miejsc, a więc i cen.

Gdy zatem w takim koncercie w zeszły wtorek odbytym, dobrzy i ulubieni artyści udział brali, to można było na pewno się spodziewać, że publiczność tłumnie się zgromadzi.

Z tem wszystkiem jednak zebranie nieliczne było onegdaj w teatrze.

Na programmie figurowały kompozycje dobre, wykonania także dobrego można było oczekiwać; cóż więc za powód sprawił, że tak nielicznie publiczność się zebrała? Oto ten, że grano wszystko rzeczy zbyt dobrze znane.

Najciekawszym ustępem był „koncert“ (F miękkie) Chopina.

Pominąwszy inne względy, sam rytm, zakrój i tok tego „koncertu“ tyle mają dla nas powabu i pociągu, jak rzadko który inny utwór. Wszystko tam takie na-

sze, takie swojskie, aż do owej kobzy, posępnie się odzywającej, że słuchaczowi się zdaje, iż się napawa pieśnią matczyną, wciąga woń pól rodzinnych.

Wielka tylko szkoda, że orkiestra w tym „koncercie“ nie odpowiednio do wzniosłości fortepianu jest traktowaną. Już to orkiestra we wszystkich utworach stanowi słabą stronę Chopina. Zwykle jej każe wypowiadać to samo prawie, co fortepian powiedział, lub bardzo sucho się odzywać, nie bacząc na to, że orkiestra może i powinna w takich razach mieć głos potężny i ważne rzeczy wypowiadać.

Pan Zarzycki zagrał ten „koncert“ z właściwem sobie pojęciem i biegłością.

Ze wszystkich kompozycji przez paną Zarzyckiego wykonanych, najpiękniej się wydała „Sarabanda“ Bacha.

„Mazurek“ jego własny, chociaż wcale udatny, zbyt mało oryginalnością się zaleca, żeby mógł godnie obok wielkich utworów na tym koncercie figurować.

— Dnia jutrzejszego, jako w dniu imienin ś. p. Seweryna *Czartoryskiego*, odbędzie się wotywa, o godzinie 9tej rano, w kościele Śgo Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, na które żona wraz z synem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —96—(19,407.)

— W dniu 9 Stycznia, w Sobotę, w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Karoliny z Hilzenów *Szymańskiej*, wdowy po Adwokacie Sądu Appel: Król: Pols:, odbędzie się w Kościele Śgo Jacka przy ulicy Freta, Msza żałobna o godzinie 11tej; na którą pozostała córka i zięć Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.
— 76 — (19,408.)

— Ś. p. Teodor *Samojłowicz*, wieku lat 27, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 6 Stycznia przeniosł się do wieczności. Matka wraz z braćmi i siostrami zapraszają Przyjaciół, Kolegów, Znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 9 Stycznia o godzinie 10-tej z rana w kościele Ś-go Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski o godzinie 3ej po południu. —93—(19,401.)

— Dnia 26go z. m. i r., w mieście Szadku, zmarła w 32 roku życia, Franciszka *Żelkowska*, panna.

— Onegdaj z kaplicy kościoła parafjalnego Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno, przeprowadzone na cmentarz powązkowski, zwłoki ś. p. Marcellego *Sobocińskiego*, b. urzędnika Zarządu Ober-Policmajstra w 51 roku życia zmarłego. Rodzina, przyjaciele i znajomi, towarzyszyli smutnemu temu obrzędowi, a amatorowie muzyki, pod dyrekcją p. Pawlewskiego, do chóru którego córka zmarłego należy, wykonali po nad grobem hymn Beethovena i *Salve Regina* Nideckiego.

— Wczoraj z kościoła Świętej Anny na Krakowskiem Przedmieściu o godzinie 3ej po południu, przeprowadzone na cmentarz powązkowski zwłoki, ś. p. Antoniny z Leszczyńskich 1-mo voto Bujalskiej, 2-do *Ziemiańskiej*, w 82-gim roku życia zmarłej.

— W dniu wczorajszym o godzinie $5^1/_2$ wieczorem, w tutejszym kościele ewangelicko-augsburgskim, pobłogosławiony został przez najprzewielebniejszego Jks. Juljusza Ludwiga, jeneralnego super-intendenta kościołów ewangelicko-augsburgskich w Królestwie Polskiem, w obec przyjaciół, licznej rodziny, dzieci i wnuków, akt ponowienia ślubów małżeńskich, czyli obchód złotego wesela, p. Karola Franciszka *Scholza*, obywatela, sędziego sądu pokoju na Pradze i starszego członka dozoru kościoła parafji ewangelicko-augsburgsko-warszawskiej, obecnie lat 71 mającego, z p. Joanną Krystyną z Kuschów *Scholze*, obecnie let 73 liczącą.

— Wczoraj o godzinie 1ej z południa w Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności, odbyło się posiedzenie wydziału „kuchni tanich“. Na posiedzenie to przybyły damy zaproszone do współudziału w zakładach pomienionych, a mianowicie, panie: Faleńska Marja, Fejstowa Ludwika, Jenikowa Amelja, Natansonowa Matylda, Rotwandowa Marja i Rożańska Amelja. Po zagajeniu wice-prezesa p. Kelichena, sekretarza wydziału, p. Makowiecki odczytał cały rozkład tygodniowy obiadów; zajęto się też obliczeniem podawać się mających pokarmów, według danych szczegółów przez członka Spiessa. Wybrano na dyrektorkę panią Matyldę Natansonową, a na zastępczynię panią Ludwikę Fejstową. Postanowiono zaprowadzić w kuchniach dężury dąm, podobnie jak to ma miejsce za granicą. Upoważniono nakoniec do przyjęcia kucharki i jej pomocnic, słowem, tak dalece sprawa kuchen tanich już postąpiła, iż pierwsza takowa kuchnia zdaje się w połowie b. m. już otwartą zostanie.

— „Bibljoteka Warszawska“ pismo perjodyczne, poświęcone naukom, literaturze i umiejętności, wychodzi co miesiąc zeszytami najmniej dziesięć arkuszy druku obejmującemi. Dwanaście takich zeszytów stanowi 4ry tomy czyli roczny komplet i zupełną całość. Cena rocznie w księgarniach rs. 9, na stacjach pocztowych lub z przesyłką pocztową rs. 10.—Od dnia 1 Stycznia 1841 r. bez przerwy przez lat 28 wychodzi.—Czytelnicy tutejsi zawsze byli i są zasypywani literaturą lżejszą, pobieżną, która nie troszcząc się o myśl i przekonanie, zajmuje tylko i bawi. Wydawnictwo takie przynosi korzyści materjalne, a nawet przysparza i tworzy nowych Czytelników. Lecz niepodobna przypuścić nawet, aby na takiem zajęciu i zabawie kończyła się ta ważna, jawna, drukowana rozmowa piszących z publicznością. W takim stanie Bibljoteka miała i ma na celu zajmować umysły poważniejszą literaturą; podnosić czytelników do wyższego myślenia, nasuwając im stosowne przedmioty i o ile można obznajmiając publiczność z pracami znakomitych myślicieli, z wyższemi utworami estetycznemi, i z tem wszystkiem, co jest zdobyczą XIX stulecia, co uszlachetnia ludzkość i stanowi prawdziwy postęp. Redakcja Bibljoteki Warszawskiej tą postępując drogą, nigdy nie liczyła na materjalne korzyści; pragnęła tylko do wspólnej pracy dać sposobność uczonym i odznaczającym się zdolnościom i prowadzić pismo swe praktycznie, o ile się da najlepiej, licząc zawsze na obowiązek sumienia w autorach. Usiłowania Redakcji nie pozostały bez skutku. Przybywali i przybywają do wspólnej pracy coraz nowsi pisarze. Na tym gruncie Bibljoteka przetrwała tyle lat, ile żadne dotąd pismo perjodyczne treści literackiej i naukowej w kraju naszym nie przeżyło. W tym przeciągu czasu przebywała różne koleje, nie ustając w swej pracy, i teraz mając nadzieję we współczuciu osób przekonanych o ważności upowszechnienia u nas oświaty, a przeto i do czynnego poparcia gotowych, z zupełnem zaufaniem w powodzenie, dzieło swe dalej prowadzi. — Bibljoteka jak dotąd tak i nadal dążyć

zamierza do rozkrzewiania myśli postępu we wszystkich gałęziach wiedzy, przedstawiać wszelkie ważniejsze objawy umysłowej działalności.

Nie pomijając żadnej z kwestji poważniejszej natury, zostawi odpowiednie miejsce utworom z dziedziny literatury pięknej, dając, ile możność dozwoli pierwszeństwo dziełom krajowym nad obcemi. Jak z jednej strony filozofja, historja i nauki społeczne, tak z drugiej poezja, dramat i powieść, sprawozdania z nauk i literatury, z teatru i sztuk pięknych, z umiejętności przyrodniczych i matematyki, równoważyć się będą na kartkach Bibljoteki, tak, żeby Czytelnik, o ile możności, znaleźć mógł w niej całkowity obraz spółczesnej kultury i ciekawszych rezultatów ruchu umysłowego.— Redakcja wszystkich pisarzy krajowych najuprzejmiej do wspólnej pracy zaprasza; nadsyłane rozprawy, utwory i korrespondencje przyjmuje i odpowiednie celowi Bibljoteki wswem pismie zamieszcza. Za prace takie Redakcja płaci wynagrodzenie na żądanie, stosownie do przyjętych zasad lub umowy z autorem; żądanie jednak zapłaty powinno być wyraźnie na artykule zamieszczone. Rękopisma nieprzyjęte do druku, w przeciągu dwóch miesięcy mogą być odebrane, po upływie zaś tego czasu, Redakcja nie przyjmuje za nie odpowiedzialności.—Prenumerata w Warszawie i u księgarzy wynosi rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50. — Prenumerata pocztowa wynosi rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, tak w Królestwie, jak w Cesarstwie.—Prenumeratę pocztową składa się na najbliższej stacji pocztowej.—Lecz dogodniej jest kiedy Prenumerator wprost od siebie prześlę prenumeratę rs. 10 do księgarni pp. Gebethnera i Wolffa (Krak.-Przedmieście Nr 17), która zajmując się główną sprzedażą Bibljoteki i ekspedycją jej w kopertach, do każdego prenumeratora, po odebraniu prenumeraty, natychmiast zeszyty pocztą wysyła. W takim jednak razie prenumerator zechce donieść o miejscu swego zamieszkania i wskazać stację pocztową, z której pragnie odbierać Bibljotekę. Prenumerator taki odbiera zeszyty, nie opłacając żadnego już porta pocztowego.— Autorowie, księgarze i nakładcy, którzy o wydaniach swych pragną bliższą dać wiadomość publiczności, zechcą egzemplarz każdego dzieła nadsyłać jak najspiesznej Redakcji „Bibljoteki Warszawskiej" (ulica Mazowiecka Nr 1350), która stosownie do ważności dzieła, zamieści o niem w swem piśmie wiadomość lub recenzję.—*Redakcja Bibljoteki Warszawskiej.*

— *(Art. nad.)* W Nrze 287 „Kurjera Warszawskiego" z dnia 29go grudnia r. z., pan *Ant. Wie.* w artykule: *Czego teraźniejsi poeci chcą od kobiety*, występuje przeciwko treści mojego wiersza, umieszczonego w Nrze 49 „Tygodnika Illustrowanego", pod tytułem: *Kobiecie.*

Nie chcąc, aby ktoś z tej przyczyny mógł być w błąd wprowadzonym, postanowiłem w obecnej odpowiedzi rzecz tę rozebrać i oddać ją pod sąd publiczności.

Treścią wspomnionego wiersza jest, iż czas już, aby kobieta przestała myśleć o tem, że jedynem zadaniem jej życia, jest tylko błyszczenie posągowemi kształtami swego ciała, to jest zmysłową pięknością. Że czas już, aby przestała się uważać za jakąś istotę wietrzną, nadziemską, za jakieś eteryczne bóstwo, za samą tylko sentymentalną kochankę. Że czas już, aby wzgardziła słowami pochlebców, którzy w oczy prawią jej niestworzone rzeczy o jej doskonałościach, o jej wyższości nad całym światem, z obmyślanem wyrachowaniem, potakują jej we wszystkiem, którzy takiemi np. komplimentami, jak: *lilja niewinności i czystości, roztaczająca w około siebie urok zachwytu, z pod której rzęs płyną strumienie boskiego ognia, wstrząsające siłą i siłę schylające do jej stóp*,—zamiast, pięknemi czynami życia, pragną się zasługiwać u nich. I co tu komu przyjdzie z tych komplimentów? czy to mężczyznę podniesie w oczach niewiasty, gdy ją pocznie obsypywać gradem podobnych kwiatów? Bynajmniej. Cóż więc dziwnego, że w miejsce mglistych grzeczności, odezwałem się do kobiety szczerze, po bratersku, aby dziś, kiedy jeszcze kwestja emancypacji, Bóg wie jakie przepisuje jej drogi i prawa, aby mówię, raz oswobodziła się z tych niewłaściwych dla siebie pozycji, z tych nieproszonych obrońców i prawodawców, a stała się prawdziwym człowiekiem, to jest: żeby się nie uważała, ani za same tylko zmysłowe ciało, ani za ducha bez ciała, ale za człowieka z duszą i ciałem, a zatem za człowieka pamiętającego o obowiązkach i duchowych i materjalnych, pracującego na dobrobyt i materjalny i idealny. Oto co rozumiałem, wzywając kobietę, aby stała się człowiekiem. Sądzę, że każdy tak samo zrozumiał, boć to przecież nie wykład filozofji Hegla.

Ale dalej pan A. W. zarzuca mi jeszcze czcze słowa i chce we mnie wmówić, że się sam z nich śmieję. Zobaczmy. Przemawiając do kobiety, aby stała się człowiekiem, w znaczeniu jakie wyżej określiłem, żądałem wpierw, *aby wzbiła się nad poziomy*, to jest, aby myślą wzbiwszy się po nad stan teraźniejszego ustroju społecznego, spojrzała nań okiem orlicy, a z pewnością ujrzy w niem niewyrobione jeszcze swe stanowisko, częstokroć niewłaściwą swą rolę: więc stanąwszy na tej wysokości, ma się otrząsnąć ze wszystkiego, co z jej naturą niezgodne, a raz zostać już prawdziwą kobietą-człowiekiem i *przemówić głośno, tak, aby świat ją posłuchał*. To się nie znaczy, żeby miała *krzyczeć*, tak, żeby ją cały świat słyszał, jak to błędnie komentuje pan Ant. Wie., bo na to i płucby jej nie wystarczyło; ale każdy inny przez to zrozumie, iż ma przemówić do nas nie próżnością, nie błyskotliwem popisywaniem się i kokieterją, lecz jak kobieta-człowiek, to jest, używając słów samego p. Ant. Wie., *jak siostra miłosierdzia przyjmująca w swoje ramiona, cierpienia i niedolę, jako żona idąca z mężem ręka w rękę po trudach tego życia, miłująca skromne kółko domowego ogniska, jako pracowniczka szczęścia rodzinnego, jako matka pojąca dziecię mlekiem macierzyńskiej miłości; z pod której ręki wychodzi człowiek*. O! taką mową, niech do nas przemówi, a posłuchamy jej, a stopy jej i proch przed nią całować będziemy. Nie przeczę, że są takie kobiety pomiędzy nami, i powiedzieć, że do czasu ukazania się mego wiersza, nie było wcale kobiety-człowieka, byłoby zuchwalstwem nie do darowania. Owszem i w starożytności, i w średnich wiekach, widzimy takie szlachetne wyjątki; ale dziś, po tylu zmianach, ale w dzisiejszym wieku kobieta-człowiek ma być nie już wyjątkiem tylko, ani też znaczną częścią ogółu, ale potrzeba jest, aby wszystkie niewiasty przemawiały do nas jak wyżej, aby mniej więcej o wszystkich można powiedzieć: *oto człowiek.*

Koniec końcem, cóż więc w tym wierszu: „Kobiecie“, jest tak dziwnego dla p. *Ant. Wie.* i co komicznego, że śmiać nam się każe z własnych słów? Nam się zdaje, że dziwniejszem jest samo wystąpienie pana *Ant. Wie.* w kwestji, która jasno i zrozumiale w zaczepionym utworze jest przedstawioną, zwłaszcza, że tak w nim, jak i w innych moich poezjach, przedewszystkiem staram się być łatwym do pojęcia wszelkiego rodzaju czytelnikom. Śmiać się zaś z dziecięcia mego ducha, śmiać się ze słów, w które wlałem własną krew, cząstkę mego życia, darujesz pan, ale zdobyć się na tyle cynizmu nie mogę.

Ale, ale—jeszcze słóweczko. Pan *Ant. Wie.* między zaletami dziewicy stawiającemi ją na doskonałości *człowieka*, wylicza jej *rzęsy, z pod których płyną strumienie ognia, wstrząsającą siłą i siłę schylające do jej stóp.* Po co nasze dziewice karmić taką próżnością? Co im z tego przyjdzie?...

O dziewczę drogie, niechaj twoje oko
Pychą nie iskrzy się na życia drodze,
Niech nie spogląda na brata wysoko,
Bo takie blaski, ranią tylko srodze.
I cóż się w sercu twem naówczas dzieje,
Gdy z ócz wysyłasz promień tak gorący,
Że brat choć wielki, pada pod nim—mdleje,
I jak niewolnik klęka—cały drżący.
U stóp twych drobnych? Cóż wtedy w twem łonie,
Czy też głos święty pieści cię i woła?
Nie, próżność żarem okrąża ci skronie,
Ale nie widać już w tobie anioła.
Fałszem cię karmią, jeśli chcą od ciebie,
Byś do swych kolan przykuwała tłumy;
Dlaczego w gwiazdach na błękitnem niebie,
Widzimy światło, lecz nie widzim dumy?
Dla czego człowiek, jeśli w gwiazd promienie
Wzrok swój zapuści, nie klęka przed niemi,
Lecz się podnosi i czuje natchnienie,
Czuje się wyższym—panem—królem ziemi?
Więc dziewczę drogie, niechaj twoje oczy
Będą jak gwiazdy na niebieskim szlaku,
Żądza prózności niech ich nie zamroczy,
Niech błyszczą—ale w niewinności znaku.
Panuj, lecz słowem miłości i wiary,
Panuj, lecz wielkim miłosierdzia czynem,
Panuj, lecz cnoty niezwiędłym wawrzynem,
A najpiękniejsze zdobędziesz sztandary.

Franciszek *Gumowski.*

(Pr. Red.) Zamieszczamy ten artykuł, bo pan Gumowski ma prawo odpowiedzi. Zdaniem jednak naszem, kobiety u nas pojmujące piękne swoje powołanie, nie są wyjątkami, ale większością.

— Autorem kroniki z upłynionego roku, pomieszczonej w kalendarzu J. Jaworskiego, nie jest jakeśmy to przed kilku dniami podali pan Al. Makowiecki, ale pan Lucjan Paprocki. Omyłkę popełnioną, na skutek listu pana Al. Makowieckiego prostujemy. Nadmienić wszakże winniśmy, że pan Al. Makowiecki opracował w wzmiankowanym kalendarzu, obszerny dział informacyjny, obejmujący ważne materjały statystyczne.

— *(Art. nad.)* Przed kilkunastu dniami w sklepie galanteryjnym p. Jana Kocha, naprost kościoła Śej Anny, na Krakowskiem Przedmieściu istniejącym, pozostawiłem przez zapomnienie rsr. 500 w portmonetce. Niepewnym będąc, gdzie poniosłem tę stratę, na chybił trafił zgłosiłem się do owego sklepu, gdzie mi natychmiast zgubę moją doręczono. *J. M.*

— Staraniem Redakcji Gazety Rolniczej wyszła w tych dniach na widok publiczny praca pana Leona Kąkolewskiego, znanego w gałęzi literatury rolniczej pod tytułem. „Zarząd Gospodarski“. Wskazówki zawarte w rzeczonej książce przydać się mogą każdemu z poczynających kłopotliwy zawód gospodarzy.

— Donoszą z *Petersburga*, pod dniem 20 Grudnia (1 Stycznia) 1868/9 r., do kolei żelaznej nowo-koncessjowanej z Moskwy do Smoleńska, jak słyszeliśmy, na konstruktora i dyrektora zaangażowanym został pan Grave. Jednocześnie podobno budowaną być ma kolej żelazna Baltycka, do której na konstruktora i dyrektora zaangażowanym został,—o ile nam wiadomo, inżynier kommunikacji baron Sztengiel.

— (G. P.) Ś. p. Tomasz *Gąsowski* mieszkaniec Warszawy, testamentem swym zapisał między innemi summę sr. 6,000 na fundusz wieczysty dla kassy pożyczkowej pod zarządem Warszaw. Tow. Dobroczynności będącej, z której rzemieślnicy i rękodzielnicy niezamożni tutejszego miasta korzystają. Na przypadek zaś gdyby z jakichkolwiek powodów kassa pomieniona egzystować nie mogła, fundusz pomieniony miał przejść na uposażenie Ochronek zostających pod opieką tegoż Towarzystwa.

— Okólnikiem handlowym zawiadamia p. Edward *Hering*, że syn jego dotychczasowy prokurent i współpracownik p. Hipolit *Hering* z d. 1 b. m., jako wspólnik do interesu Hurtowo-Towarowego wstępuje.

— (Art. nad.). *Panie Redaktorze!* O ile z przykrością przychodzi mi podać do wiadomości publicznej fakt oburzającej nieludzkości, o tyle znów widzę konieczną tego potrzebę, żeby ogłoszenie go i potępienie w gazetach stało się karą dla innych i wpłynęło, jeżeli to jeszcze być może, na ich powagę. Tydzień temu, około godziny 6ej wieczorem, zacny 75-cio letni starzec, zasłużony emeryt, przechodząc od kościoła Śgo Aleksandra do ulicy Przechodniej, padł i złamał obojczyk. Z trzech młodych ludzi w czapkach, stojących tuż obok miejsca wypadku, jeden zaledwie raczył podać na chwilę rękę upadłemu, żeby się podniósł. Następnie jednak, gdy starzec jęcząc z bolu i osłabienia, prosił ich żeby go który odprowadził do domu, zaledwie o sto kroków odległego, żaden nie chciał się ruszyć z miejsca, prowadzili dalej zaczętą rozmowę, a biedny zraniony, widząc ich obojętnymi zupełnie na głos ludzkości, musiał o własnych wiekiem i cierpieniami wyczerpanych siłach, dowlec się do mieszkania.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły obrazy: Suchodolskiego „Kuźnia“; Millera „Wieśniaczki Krakowskie“ i „Portret Pani Modrzejewskiej“; Steinmanna „Portret damy“ (medaljon z gipsu).

— Wczoraj cały dzień był niepogodny; deszcz ze śniegiem padał ciągle, błota też było dosyć na ulicach.

— Dowiadujemy się, iż stan zdrowia zasłużonego niegdy artysty dramatycznego i literata p. Stanisława Bogusławskiego, który od kilku tygodni uległ słabości, niedozwalającej mu opuścić łóżka, polepszył się już znacznie.

— Donoszą nam z *Petrokowa:* Dnia 5go b. m. i r. nieopodal tutejszej stacji kolei żelaznej, smarownik,

nazwiskiem Sienkowski, przechodząc w trakcie biegu pociągu z jednego koziołka wagonu na drugi, spadł, lecz jak się zdaje po opatrzeniu, nieszkodliwie.

— Z *Lublina:* P. K. S., urzędnik Rządu Gubernijalnego Lubelskiego, wygrał w ostatniej loterji klassycznej rsr. 30,000 na Nr. 1292. — D. 29 z. m. i r. zmarł tu ś. p. Jan *Doboszyński*, kanonik katedralny, proboszcz parafji Mełgiew, w wieku lat 81. — D. 30-go z. m. i r. służąca Szlomy Rozenmana, Sura Kornblüth, zapalając lampę, przez nagłe wsunięcie knota, spowodowała zapalenie nafty w rezerwoarze. Wynikła z tego powodu eksplozja, napełniła cały pokój płomieniem, wpośród którego zgorzała nieszczęśliwa ofiara. (K. L.)

— Z *Białegostoku* piszą do „Gazety Handlowej", iż tamże d. 2 b. m. i r., t. j. w sobotę spaliła się fabryka sukna kupca Zabłudowskiego.

— W nocy z dnia 22 na 23 Grudnia (3 na 4 Stycznia 1868/9 r. stójkowy policyjny na wale ochronnym na Pradze znajdujący się i naczelnik rewirowy, usłyszeli krzyk od stony rzeki Wisły i przybiegłszy na miejsce, wydobyli z wody tonącą już kobietę, która, jak się okazało, nazywa się Małgorzata Janiszewska, lal 70 licząca i jest wdową po żołnierzu; kobieta ta jednak pomimo udzielonej jej pomocy lekarskiej, wkrótce życie zakończyła. — Antoni Morytz, czeladnik ślusarski, lat 63 mający, wieziony jako chory do szpitala, na drodze zmarł. O wypadkach tych sąd właściwy zawiadomiony został i przez policję dochodzenie zarządzono. — Marjanna Borzyk, robotnica, przechodząc ulicą Ś-to-Jerską, w stanie nietrzeźwym, upadła i złamała lewą nogę. — Na ulicy Wielkiej, Tadeusz Jabłoński robotnik, niosąc blachę oparł się o stojący wóz, wtem koń ruszył z miejsca i koło złamało Jabłońskiemu lewą nogę. Chorzy odesłani zostali na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus. — Antoni Drylichowski, czeladnik stolarski, pod nr 1521 zamieszkały, pokłóciwszy się z żoną, uderzył ją tabakierką w lewy bok i złamał jej żebro. Drylichowską odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus, mąż zaś przez policję aresztowany. (G. Polic.)

— Rsr. 3, nadesłane przezemnie dla znalazcy kołnierza futrzanego, ponieważ dotąd nikt się po takową nagrodę nie zgłosił, upraszam Redakcję „Kurjera Warszawskiego," o doręczenie ich w połowie niewidomej wdowie Offenhammer, i w połowie dla rodziny D.— F. K. z ulicy Chłodnej.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od T. K. rs. 3 na kuchnie ludowe.— Od P. kop. 30 do do rozporządzenia Redakcji.—Od E. O. składki miesięcznej kop: 50..— Bezimiennie kop: 30 dla Gołębiowskiej. Od T. Z. na Stud. Szk. Gł. rs. 1.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 5 rano, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, rozstała się z tym światem ś. p. Marjanna z Jezierskich *Duchanowska*, w wieku lat 72, wdowa po emerycie. Pozostała familja zaprasza Znajomych, i Przyjaciół na eksportację w dniu jutrzejszym, to jest w piątek, o godzinie 1 i pół odbyć się mająca z kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz powązkowski. —100—(19410)

— Doszła nas wiadomość telegraficzna, że w d. 5 b. m. zmarła w Radomiu ś. p. Józefa *Karłubowska*, obywatelka tegoż miasta. Zmarła była rodzoną siostrą ś. p. Marji Kwiatkowskiej senatorowej, zmarłej przed rokiem w Warszawie. —102—(19392)

— Prawdopodobnie z początkiem wiosny, rozpoczną się roboty, około budowy kolei żelaznej Poznańsko-Inowrocławsko-Bydgoskiej.

— W nocy z d. 28 na 29 z. m., zrządził straszny wicher w różnych okolicach Wielkiego Księstwa Poznańskiego znaczne straty. W Skwierzynie powyrywał wicher stare i potężne topole, i nie pozostawił prawie żadnego dachu w całości. W Inowrocławiu zerwał trzy małe wieżyczki z kościoła ewangelickiego, a przy czwartej wieżyczce zdarł wierzchołek. Z pod Witkowa zaś piszą: D. 29 t. m., nawiedziła znowu naszą okolicę wielka burza; najprzód padało z małemi przestankami, o 5ej zaś rano na północnym horyzoncie dała się widzieć wielka błyskawica, lecz grzmotu słychać nie było, wiatr silnie dął od zachodu, około 9ej rano zmienił się w szturm gwałtowny, tak, iż w okolicy bardzo wiele szkody w budynkach i dachach porobił, osobliwie w Małachowie Kępe, gdyż tam wielką w ryglówkę budowaną stodołę do szczętu zniósł i pogruchotał, w młynarskiej chałupie szczyt murowany zwalił i do połowy z dachówki ogołocił. W Mielżynie wiatrak wywrócił. Wody po łąkach okolicznych tak wezbrały jak na zpozimku, choć ulewnego deszczu nie było. Ciepła od kilku dni mamy 5 do 7 stopni. Komary i muchy uwijają się, jakby to już wiosna była.

— Dochód i rozchód w budżecie miasta Poznania na rok 1869 oznaczony jest na 149,224 talarów 5 srb. 9 fenigów.

— Często wspominany hr. Choriński, króry w więzieniu miał zwarjować i w skutek tego oddanym został do domu obłąkanych, gdzie miał się utopić, żyje dotą i jest tak ściśle strzeżony, jak donoszą różne gazety, że, choćby podobny miał zamiar, trudnoby mu było go wykonać.

— Piszą z Sztokholmu 22 Grudnia: Od wczoraj panuje tu mróz i silna zamieć śnieżna. Żegluga zupełnie przerwana.

— W Saksonji otworzono drugą kolej żelazną z Drezna do Lipska, na Döbeln.

— Książe Fryderyk-Wilhelm-Wiktor-Albert, najstarszy syn księcia następcy tronu, wstępuje w d. 27 Stycznia, w którym to dniu 10 lat wieku skończy, do armji pruskiej, jako podporucznik.

— W Paryżu obrała Akademja Umiejętności professora Wejerstrass w Berlinie członkiem korespondującym.

— Z Londynu donoszą 22 z. m., iż w Wigan zabitych zostało 7 ludzi przez eksplozją w kopalniach węgla.

— Jeden z największych kasztanów (słodkich), ogrodu luxemburgskiego w Paryżu, pokrył się w wilję Bożego Narodzenia liściem zielonym. Jest to zjawisko niepamiętne dotychczas.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wiapomo już z depesz telegraficznych, że powstanie w Maladze, skutkiem połączonego działania jenerałów Rodas i Paiva uśmierzonem zostało. Podczas, gdy według pierwszej depeszy tylko 700 powstańców walczyło za barrykadami, dzisiaj donoszą, że 400 rannych i zabitych: te cyfry jakoś niezgodne. Dokąd dąży rząd tymczasowy, to trudno powiedzieć: dziwna rzecz wszakże, że krzyki na Prima coraz się powszechniej

słyszeć dają. Paryzki „Constitutionnel“ pisze, że w Madrycie utworzyło się stowarzyszenie noszące nazwę: „Katolicko-monarchicznego kółka“ z jawnym celem popierania kandydatury księcia Don Carlosa i wpływania na to, aby jak można najwięcej karlistowskich deputowanych do kortezów wybrano. Pomiędzy członkami tego kółka wymieniają hr. Cheste, pp. Aparisi, Bravo Murillo i Nocedal, równie jak wielką liczbę znakomitości, która przedtem po stronie Izabelli stały. Pierwsze zgromadzenie odbyło się d. 27 Grudnia i było liczne. Utrzymują, że rząd tymczasowy postanowił cierpieć te zgromadzenia, ażeby przeszkodzić zbrojnemu powstaniu stronnictwa, mającego w kraju zanadto zwolenników, aby ich łatwo do milczenia skłonić można było. Byłaby to wcale osobliwa polityka, atoli nie sądzimy, ażeby „Constitutionnel“, jakkolwiek półurzędowy, znał tajemnicę tej zagadki, a jeżeli możemy wierzyć dochodzącej nas z Londynu wiadomości, Cesarz Francuzów ma być bardziej niż kiedykolwiek zaniepokojonym postępem „intryg Montpensier'a“, którym faktycznie bezcelowa ruchliwość republikanów, bardzo przyszła na rękę. „Republikanie są tylko parawanem, za którym organizują się Orleany“ miał powiedzieć jeden znakomity mąż stanu.

„Etendard“ i „Le Public“ zapewniają wiadomości, jakoby rząd francuzki wysłał swemu posłowi w Madrycie instrukcje, w celu popierania kandydatury ks. Asturji (syna królowej Izabelli). Rząd francuzki trzymać się będzie ściśle zasady nieinterwencji. Też same dzienniki ogłaszają listy z Madrytu, według których rząd tymczasowy powziął silne postanowienie położenia końca wszystkim republikańskim, karlistowskim i orleanistowskim zabiegom.

W Barcelonie odkryto spisek karlistowski. Officerowie madryckiej gwardji narodowej, odbyli zebranie w celu proszenia rządu, ażeby reorganizacji armji nie rozciągał na gwardję narodową, gdyż tym sposobem może osiągnąć znakomitą oszczędność w budżecie.

Minister wojny Prim, otrzymawszy wiadomość, że powstańcy w Maladze strzelali do rodzin, zostających pod opieką amerykańskiej flagi, zarządził natychmiastowe ukaranie winnych.

Kortezy portugalskie otwartemi zostały d. 2 b. m. Mowa tronowa zwracała głównie uwagę na to, że rząd użył energicznych środków w sprawie napadu na wojska portugalskie w Mozambiku. W kwesji finansowej kraju powiedziano, że takowa mogłaby być polepszoną przez oszczędność w wydatkach na administrację kraju, i przez gotowość do ofiar ze strony obywateli.

Do mającego się zebrać w Grudniu b. r. soboru powszechnego czynią olbrzymie przygotowania. Już teraz przysposabiają się południowo-amerykańscy biskupi do podróży, a z Rzymu donoszą nam, że urządzenie siedzeń dla członków soboru w pierwszej poprzecznej nawie kościoła Ś. Piotra kosztować będzie 10,000 fun. szt., t. j. od 60 do 70,000 talarów.

Pobór podatku od mlewa w 57 włoskich prowincjach odbył się prawidłowo: w innych, a mianowicie w Weronie, Genui, Modenie, Placencji, Arezzo, Bołonji, Kremonie i Pawii, po wsiach przyszło z tego powodu do niejakich zaburzeń, które szybko stłumionemi zostały. W prowincji Reggio, nie przyszło do nowych zaburzeń. Miasto Parma spokojne, ale w okolicy panuje jeszcze wzburzenie. W Bargo San Donnino wieśniacy wystąpili z buntowniczemi demonstracjami, spokój wszelako przywróconym został, skoro tylko wojsko wystąpiło i główniejszych przywódców uwięziono. W Pelago, około Florencji uzbrojeni wieśniacy uderzyli na ratusz strzeżony przez gwardję narodową: jednego z nich zabito, wielu raniono. „Gazetta Ufficiale“ donosi, że wyprowadzone śledztwo dowiodło, iż największa część demonstracji urządzona była przez polityczne stronnictwa i skierowane przeciwko narodowym instytucjom. W Weronie wołano: Niech żyje Papież, niech żyje Austrja!

Kommissja złożona z Kommissarzy delegowanych przez właściwe mocarstwa, uda się w tych dniach na pokład francuzkiego okrętu wojennego „Forbin“, dla wydania wyroku w sprawie greckiego parowca „Enosis“. Ze strony rządu angielskiego, mianowany został kommissarzem p. Harrey.

Porta postanowiła, że grekom w samejże Grecji urodzonym, albo ludziom greckiego pochodzenia, urodzonym w Turcji, pozwolonym być może pobyt w Turcji, jeżeli się ciż prawom tureckim poddadzą; obstaje wszelako za wydaleniem osób, które przyjęły tylko narodowość grecką w razie, jeżeli takowe nie przyjmą poddaństwa tureckiego.

Do Genui przybyli z Aten ajenci tamtejszego „Komitetu czynu“, będącego naśladownictwem włoskiej instytucji tegoż samego nazwiska i udali się do Kaprery do Garibaldego, usiłując skłonić go do udania się do Grecji, dla objęcia tam naczelnego dowództwa nad ochotnikami. Telegraf wszelako donosi, że Garibaldi wręcz i stanowczo odrzucił propozycję, oświadczając, że stan jego zdrowia pogorszył się, a wiek skołatał go tak dalece, że musi się wyrzec wszelkiego w walkach udziału.

Rząd rumuński wydał temi czasy rozporządzenie następnej treści: W skutku wydanego przez Wysoką Portę rozkazu wydalającego greckich poddanych, mnóstwo rodzin tejże narodowości szukało u uas schronienia. Z wielu nad Dunajem położonych rumuńskich miejscowości, szczególniej zaś z Galaczu i Izmaiłowa donoszą, że liczne holowniki przywożą do Rumunji mnóstwo wygranych greków. Rząd rumuński zezwolił im wylądować: wszelako stanowisko jego jako neutralnego państwa, wkłada nań obowiązek, stawić następujące warunki udzielonej wygnanym gościnności: 1° Przy wylądowaniu, wygnani mają zgłosić się do miejscowych władz administracyjnych, które zapiszą w odpowiednich rejestrach ich imiona, nazwiska, stan, liczbę członków rodziny, płeć i wiek. 2° Uważani jako tymczasowi wychodźcy nie mają żadnego tytułu do opieki greckiego konsulatu. Dopóki nie nadużyją udzielonego im prawa gościnności znajdą opiekę w samychże prawach krajowych. 3° Zabrania się im jak najwyraźniej przedsiębrać jakiebądź manifestacje albo knowania przeciwko Turcji. Ci, którzy niniejsze rozporządzenie przekroczą, będą natychmiast wydalonymi z kraju.

(W. T. B., La France. Nordd. Allg. Ztng, Neue Pr. Ztng, Indép., Jour. des Déb.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 6 Stycznia.

Konstantynopol, 5 Stycznia.—Porta dała się nakłonić do złagodzenia środków przymusowych, wydalających greków.

Paryż. — Wtorkowy numer „Etendard” zaprzecza podanej przez telegram wiadomości, jakoby grecki minister spraw zagranicznych zażądał był odroczenia konferencji. Według „Patrie”, większość reprezentantów mocarstw zagranicznych, odbyła wczoraj zebranie przygotowawcze. „France” zaprzecza twierdzeniu, jakoby Rossja domagała się rozszerzenia programmu narad konferencji, a mianowicie rewizji niektórych punktów traktatu paryzkiego z 1856 r.

Lizbona.—Skutkiem wybrania z łona opozycji prezesa Izby, oczekują tu albo na upadek ministerjum, albo na rozwiązanie Izb.

SZWACZKA BEZ RĄK i NÓG.

Wiadomo, że malarz Ducornet, pozbawiony był rąk od urodzenia, co mu nieprzeszkodziło jednak zasłynąć w swojej sztuce.

Obecnie pojawiła się w Paryżu panna Marie, która nie ma rąk i nóg, a pomimo tego szyje, haftuje i pisze za pomocą ust tylko.

Rzecz to arcyciekawa.

Młoda ta dziewczyna, której głowa tylko żyje, można powiedzieć, pisze lepiej od najlepszych kaligrafów i haftuje jak Penelopa.

Warto ją widzieć jak nawleka ustami igłę, jak używa nożyczek, trzymając je również w ustach. A przytem twarz ma bardzo piękną i podobna jak dwie krople wody do panny Nilsson.

Obecnie panna Marja daje przedstawienia w hotelu de la Terrase w Paryżu.

NABAB i PARYŻANKA.

Bogaty Nabab Indyjski, spotykał codzień w Paryżu pewną panią, którą za każdą razą widział w innej sukni.

— Musisz pani być niezadowoloną ze swojej szwaczki, kiedy codziennie ubiór zmieniasz?

W SALONIE.

Ona. Każdy wyraz pański jest kłamstwem.
On. Masz zawsze rację *piękna* damo.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— P. Lucjanowi *Falkiewiczowi*, zasyłają znajomi i przyjaciele dziś, jako w dniu Imienin szczere życzenia.

DONIESIENIA.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 Grudnia 1868 (7 Stycznia 1869) r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2				
Dukaty Holend: rs: — k: — rs 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	17	83	67
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	79	17	78	67
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	—	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	92	67	42
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	138	25	137	75
„ „ „ z r: 1866	135	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	67	—	65	50
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	95	—	94	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	90	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — k. $16^2/_3$
Od Likwidacyjnych rs. — kop: $41^1/_9$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. $119^5/_6$ k. — rs: $119^2/_3$ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 35 rs. 7 k. $33^1/_2$
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 75 rs. 87 k. 45
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 91 k. 80 rs. 91 k. $57^1/_2$.

Młody Człowiek, który przez lat kilka w jednym z Handli główniejszych w Warszawie, pełnił obowiązki **PROKURENTA**, nadto posiadający chlubne rekomendacje, poszukuje stosownego zajęcia. Interesanci, raczą złożyć swoje adressy pod lit. A. Z. w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.",
(2—3) —34—(19358)

Jest do sprzedania zaraz

CUKIERNIA,

połączona z Handlem Win i Restauracją, w pierwszorzędnem mieście, za summę rs. 4000, summa przy sprzedaży nie jest cała wymagalna. Zakład ten od 15 lat idzie dobrze i zajmuje pierwszorzędne miejsce w tem mieście. Wiadomość w handlu St. Winiarskiego, Nowy-Świat, Nr 1311, wprost Wareckiej pod Turkiem. (3—3) —8912—(18,984)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,
codzień świeże w Handlu
Ant. Stępkowskiego.
(60—0) —7056—(15761)

Certy wędzone, **Szproty** i **Łosoś, Pastily** cukrowe, różnoowocowe, **Szynki** bez kości i różne **Salami, Półgąski, Ozory** marynowane i **Pasztety**, codziennie na funty po kop. 75, w Składzie Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet** w gmachu Teatralnym.
(1—5) —95—(19,115)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (67—0) —7002—(15574)

CAFÉ RESTAURANT

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1318, wprost ulicy Święto-Krzyzkiej:
Powołując się na poprzednie swoje ogłoszenia, poleca się z **obiadami** po kop. **25, 30 i 50** od godz. 1-ej z południa, ze **śniadaniami** od godz. 10 rano i **kolacjami** od godz. 8 wieczorem, na których najczęściej podawanemi bywają; ulubiony **Kotlet** wołowy z rożna i **Polędwica**. Codziennie zaś rano doskonała **Kiełbasa** z kapustą, porcja po kop. **10**.
Zakład ten zaopatrzony jest w **napoje** wszelkiego rodzaju, mianowicie też zapas **starych win**.
(2—0) —70—(19,356)

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULĄDÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Makarony i Krochmal. — Handlującym odstępuje się rabat.
(37—0) —7046—(15658)

Potrzebną jest Panna

uzdatniona, do Magazynu Strojów do Miasta Gubernialnego Kalisza, za dobrem wynagrodzeniem, oraz ze stołem i mieszkaniem. Bliższa wiadomość w Fabryce Kwiatów W. Bajburt, przy ulicy Trębackiej pod Nr 6428.
(1—3) —92—(19404)

Wczoraj, w Kościele Śgo Jana, zgubioną została **PORTMONETKA** mała bronzowa z paru rublami, oraz Bilet loteryjny z 5ej klassy 111ej loterji, ¼, Nr 15851d, zapisany pod literami K. A. Uprasza się o zwrot Portmonetki i Losu, do Redakcji „Kurjera Warszawskiego," lub do Kantoru z którego Los był wzięty. Ostrzega się każdego nie nabywać tego Losu, bo stosowne zastrzeżenie uczynione zostało. Pieniądze może sobie zatrzymać.
(1—1) —87—(19405)

Dziś to jest we Czwartek dnia 7-go Stycznia
danym będzie

BAL KOSTJUMOWY,

w Apartamentach 1-go piętra Bawarskiego Hotelu przy ulicy Bednarskiej, przy rzęsistem oświetleniu Salonów, na którym **Orkiestra** z 15 osób złożona pod dyrekcją Pana Szulca grać będzie, a dla odpoczynku Szanownych gości po tańcu, został urządzony **Ogród zimowy**.
Bufet należycie zaopatrzony w potrawy i napoje.
(6—27) —8960—(19,049)

TEATR WIELKI.

Dziś: Przedstawienie Opery Włoskiej Nr 2-gi Abonamentu B.
DON ŻUAN.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: . . . .

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz. 10ej rano do 2ej po południu.

OSTATNI TYDZIEŃ
w dawnym Teatrze Rappo

Przedstawienia Japończyków.

Cena miejsc o połowę zniżona.
Szczegóły w afiszach.
Jutro Przedstawienie na benefis Harrosana.
(1—1) —91—(19402)

ORFEUM przy ulicy Miodowej, w domu Lessera. Dziś i jutro **Przedstawienie Magji i Obrazów niknących** przez Joachima Lessera, Magika. (2—10) —46— (17355)

Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibla, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (60—0)—7138—(15885)

ALKAZAR. Przy ulicy Królewskiej Nro 411, codziennie przedstawienie Professora **Wyższej Magji, Antonio Philadelphia.**
Całkiem nowy program: **Młyn do odmładzania starych bab** i **Obrazy niknące.**
(64—0) —8007— (15425).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 4.

Czwartek.— Dnia 26 Grudnia (7 Stycznia). — Rok 1868/9.

Wiadomości Literackie:

Przeglądu Katolickiego, Nr 53, wyszedł z druku i zawiera: Hrabstwo Glackie (dok:); Wielebny sługa Boży Jan-Marja Vianney (dok:); Kronika kościelna; odezwa Plebana z Sulisławic; Odpowiedzi; Ogłoszenia.

—Ner 27 **Gazety Lekarskiej**, pisma tygodniowego poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji, wyszedł z druku i zawiera: Prace oryginalne: Poszukiwania nad wyjątkową nieszkodliwością atropiny, przez Dra H. Fudakowskiego, Adjunkta-Professora Szkoły Głównej; Kronika zagraniczna: Zapalenie gardła błonicowe; Błonica; Prelekcje Prof: Oppolzer'a, streścił M. Gruell; Korrespondencja: Międzynarodowy zjazd lekarski roku 1867 w Paryżu, przez Dra Żulińskiego (c. d.); Wiadomości bieżące: O chorobie Basedow'a; Dodatek: Farmakologji ark: 27. Histologji i Histochemji arkusz 27, Patologji i Terapji szczegółowej arkusz 21, Farmakognozji arkusz 10ty.

— **Zorzy** pisma ludowego Ner 1, wyszedł z druku i zawiera: Na Nowy-Rok; Dwa worki złota (powiastka); Święto-ści (wiersz); O stowarzyszeniach rzemieślniczych; Różności i rady gospodarskie; Kumoszka całego świata; Zagadka; Sprostowanie.

— Księgarnia i Skład Nut Muzycznych **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie, posiada w komisie następujące dla młodego wieku książki:

BAYER JULJAN. Pogadanki astronomiczne. Rs. 1 k. 20.
BECKER K. F. Oblężenie Troi. Opowiadanie z dziejów starożytnych dla młodzieży. Wolny przekład z niemieckiego, z 5 miedziorytami. Rs. 1 kop. 50.
BLANCHARD PIOTR. Małe dzieci. Powiastki tłomaczone z francuzkiego. Z 12 rycinami czarnemi Rs. 1, z 12 rycinami kol. rs. 1 kop. 65.
CARPENTIER M. Opowiadania dla dzieci. Dzieło uwieńczone przez akademję francuzką. Wydał T Kżc L. kop. 60.
FOA E. Mały Robinson paryzki, Powieść dla dzieci przełożona z francuzkiego, przez Teofila Nowosielskiego. Z ryciną rs. 1.
GUMPERT T. Mały żebrak czyli módl się i pracuj. Powieść przełożył z niemieckiego Teofil Nowosielski. Drugie wydanie z rycinami kop. 75.
JACHOWICZ ST. Podarek dziatkom polskim z pozostałych pism, kop. 20.
— Rozrywki dla młodzieży rzemieślniczej, obejmujące między innemi najnowsze prace Jana Gregorowicza, 2 tomy kop. 30.
KOPCIUSZEK dla grzecznych dzieci, przez Teofila Kl. z Bydgoszczy, kop. 90.
KOWALSKI ST. Ojciec Bogumił, czyli opowiadania moralne o dziełach Boga Przedwiecznego w porządku natury dla młodzieży ułożone, kop. $37\frac{1}{2}$.
LEJA E. Nowa kolenda dla dzieci, kop. 25.
ŁAPCZYŃSKI K. Wiązanie Józia, kop. 20.
Natura w swoich zjawiskach. Książka dla młodego wieku, kop. 20.
NOWY TESTAMENT. Żywot Jezusa Chrystusa według ewangelistów, w 66 stalorytach zdjętych z obrazów wielkich mistrzów rs. 2.
PRZYGODY małej Wandzi. Powiastka dla dzieci od lat 5 do 10, z sześcioma kolorowanemi rycinami. Napisał A. L. kop. 30.
ROŚCISZEWSKA P. Kilka słów do mojego syna, rs. 1.
TERENIA, SKOWRONEK i SIEROTKI. Dwie powiastki przez przyjaciółkę dobrych dzieci, kop. 40.
WIELOGŁOWSKI W. Lalka od dziadunia. Powieść dla dzieci od lat 5 do 10, z obrazkami kolorowanemi; wydanie drugie kop. 50.
— Podarek dla grzecznych dzieci. Ozdobiony 24 obrazkami kolorowanemi, wydanie drugie. rs. 1.
WYCIECZKI w świat daleki. Opisy i powieści odnoszące się do różnych części ziemi. 3 Tomy. Tom I i II po k. 75. Tom III, kop. 90. (5—0) —8271.

DONIESIENIA.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 31 Grudnia (12 Stycznia) 1868/9 roku, o godzinie 11ej z rana, w Zakładzie Wodociągu Warszawskiego nad Wisłą, w obec delegowanych ze strony Magistratu Urzędników, rozpocznie się licytacja głośna in plus, na sprzedaż zniszczonych, pozostałych od użycia rur żelaznych lanych, rusztów, rozmaitych przedmiotów z żelaza kutego, stali, blachy, mosiądzu i miedzi, oraz drzewnych, od cen w wykazie poszczególnionych, a na ogólną summę rs. 248 kop. $80\frac{1}{2}$ obliczonych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe kupno, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, wraz z wadjum w ilości rs. 25, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które na stole licytacyjnym winny być złożone, nieutrzymującemu się zaś przy kupnie, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, jako niemniej wykaz przedmiotów na sprzedaż wystawionych z ich ocenieniem, są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych; zaś same przedmioty w Zakładzie Wodociągowym nad Wisłą.

P. o. Prezydenta
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancellarji Zdzitowiecki.
(3—3) —8841—(D. W.)

DYREKCJA DRÓG ŻELAZNYCH Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

Podaje do powszechnej wiadomości, że do dnia 15 Stycznia 1869 roku włącznie, przyjmowane będą w Biurze Dyrekcji opieczętowane deklaracje, na dostawę podkładów w ciągu roku 1869, a mianowicie:

51,000 sztuk podkładów dębowych zwyczajnych.
18,500 sztuk podkładów sosnowych zwyczajnych.
$35,843\frac{1}{2}$ stóp bież. podkładów dębowych pod rozjazdy.
$15,361\frac{1}{2}$ stóp bieżących podkładów sosnowych pod rozjazdy.

Otwarcie deklaracji, które opatrzone być winny czytelnym napisem:

„Deklaracja na dostawę podkładów dla Dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w ciągu roku 1869,“ nastąpi w dniu 15 Stycznia, o godzinie 11ej z rana, w obec stawających deklarantów.

Dostawa pierwszych dwóch gatunków podkładów, może być podzieloną na partje niemniejsze jak po 8,000 sztuk; trzeci zaś i czwarty gatunek, tylko w całości może być dostawiony.

Warunki dostawy mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta, w godzinach biurowych, w Kancellarji Dyrekcji, a nadto w Biurze Zawiadowców Stacji: Warszawa, Skierniewice, Petroków, Częstochowa, Sosnowice, Łowicz i Kutno. (2—2) —9020—(D. W.)

Nakładem i drukiem S. LEWENTHALA,

Wydawcy czasopisma illustrowanego „KŁOSY"

wychodzić zacznie z dniem 1 Stycznia 1869 roku pismo, p. t.:

TYGODNIK ROMANSÓW I POWIEŚCI,

którego celem będzie obznajmianie Publiczności ze wszystkiemi wyborowemi a współczesnemi nam utworami powieściowemi celniejszych piśmiennictw zagranicznych w umiejętnie dokonanych przekładach, nie wyłączając przytem powieści oryginalnych naszych własnych pisarzy. Będzie to prawdziwa biblioteka najlepszych i najbardziej zajmujących powieści i romansów. Prócz tego każdy Numer Tygodnika mieścić jeszcze będzie Kronikę krajową i zagraniczną, obejmującą najciekawsze wiadomości z dziedziny współczesnej literatury, sztuki, nauki, przemysłu; słowem streszczać będzie w sobie cały ruch bieżącej epoki.

Pismo to wychodzić będzie w każdą Sobotę, objętości półtora arkusza ścisłego druku in quarto

Prenumerata wynosi w Warszawie we wszystkich księgarniach i kantorach pism. Rocznie Rs. 3. Półrocznie Rs. 1 Kop. 50. Kwartalnie Kop. 75.

W Cesarstwie oraz na prowincji w Urzędach i Ekspedycjach Pocztowych. Rocznie rs. 4 Półrocznie rs. 2. Kwartalnie Rs 1.

Opłata prenumeracyjna z Cesarstwa i prowincji, nadsyłaną być winna pod adresem S. Lewenthala, wydawcy w Warszawie Nr 1566a.

Ekspedycja Główna w Kantorze Drukarni Wydawcy, mieszczącym się pod wyżej podanym numerem.

Dla dogodności czytającej publiczności prenumerata przyjmuje się w Warszawie we wszystkich księgarniach oraz następujących kantorach:

Wykaz Kantorów w Warszawie i na Pradze na rok 1869. Na Prenumeratę Kłosów i Tygodnika Powieści i Romansów

MARSZAŁKOWSKA:
Tobiasz Bornsztein, pod Nr 1574b, Dystrybucja.
Winiarski, pod Nr 1382, Handel Galanteryjny.
G. Wiśniewski, pod Nr 1387 i 1558 (róg Chmielnej), Handel Win i Korzeni.
Tyrankiewicz, pod Nr 1382, Sklep Korzenny.
Maliniak, pod Nr 1376, (róg Ś-to-Krzyzkiej), Handel Win i Korzeni.
Piegutowski, pod Nr 1400, Dystrybucja.
Dobrowolska, pod Nr 1375; Dystrybucja.
Dąbrowski, pod Nr 1370, (róg Marszałkowskiej i Próżnej), Handel Win i Korzeni.
Centnerszwer, pod Nr 1065, (przy Królewskiej), Księgarnia.

TWARDA.
Lorentz, pod Nr 1098c, Handel Win i Korzeni.
Achcik, pod Nr 1117c (róg Ciepłej), Handel Win i Korzeni.

ŻELAZNA BRAMA.
Józef Wajberger, pod Nr 956, Felczer.

BIELAŃSKA przy DŁUGIEJ.
Denel, pod Nr 597, Skład Rozmaitości.

DŁUGA.
Cybulski, pod Nr 592b, (róg Freta), Dystrybucja.
Rawski, pod Nr 590, Dystrybucja.
Skokowski pod Nr 489d, Dystrybucja.
Cichocki, pod Nr 489b, Handel Win i Korzeni.
Miller, pod Nr 55[illegible], Skład Materjałów Piśm[illegible]
Sowiński, pod Nr 565 i 6 (róg Przejazd), Handel Win i Korzeni.

PRZEJAZD.
Karlsbad, pod Nr 653 i 4, Księgarnia.

RYMARSKA.
Waligórski, pod Nr 471a, Kantor Kommisowy.

NALEWKI pod MURANOWEM.
Szynkman, pod Nr 2251a, Sklep Korzenny.

DZIKA.
Goldman, pod Nr 2244, Dystrybucja.

NOWO-KARMELICKA.
Weber, pod Nr 2304d, Dystrybucja.

RÓG NOWOLIPIA i MYLNEJ.
Jaworski, pod Nr 2468, Handel Win i Korzeni.

RÓG LESZNA i KARMELICKIEJ.
Szadurski, pod Nr 671b, Handel Win i Korzeni.

RÓG OGRODOWEJ i BIAŁEJ,
Brodzki, pod Nr 879. Handel Win i Korzeni.

CHŁODNA przy WRONIEJ.
Kędzierzawski, pod Nr 901, Handel Win i Korzeni.

CHŁODNA przy ŻELAZNEJ.
Rydel, pod Nr 926b, Handel Win i Korzeni.

CHŁODNA.
Tybuchowski, pod Nr 772, Handel Win i Korzeni.

ELEKTORALNA.
Borkowska, pod Nr 760, Dystrybucja.
Kwaśniewski, pod Nr 785, Handel Win i Korzeni.
Olimpia Betlewicz, pod Nr 789, Dystrybucja.
Bongart, pod Nr 748, Dystrybucja.

RÓG CHMIELNEJ i BRACKIEJ.
Pawłowski, pod Nr 1565a, Handel Win i Korzeni.

MIODOWA.
Śniatyńska, pod Nr 484, Handel Win i Korzeni.
Tyc, pod Nr 489, Skład Materjałów Piśmiennych.

ŚWIĘTO-KRZYZKA.
Rylle, pod Nr 1340, Dystrybucja.
Dyżewski, pod Nr 1339, Materjały Piśmienne i Dystrybucja.
Jan Rydel, pod Nr 1352, (róg Mazowieckiej), Handel Win i Korzeni.
Szpringer, pod Nr 1328 (róg Szkolnej), Handel Win i Korzeni.

WIERZBOWA.
Rakoczy, pod Nr 473 (plac Teatralny), Skład Materjałów Piśmiennych.
Szuster, pod Nr 476, (plac Teatralny), Skład Materjałów Piśmiennych.
Wojczyński, pod Nr 614b, (naprzeciwko Teatru), Skład Materjałów Piśmiennych.

Lewenthal, pod Nr 473a (gmach Teatralny, wprost ulicy Niecałej), Sklep Galanteryjny.

CZYSTA.
Komar, pod Nr 638c, Dystrybucja.

NOWO-SENATORSKA.
Boehm, pod Nr 632, Dystrybucja.

SENATORSKA.
Grinberg, pod Nr 497c, Skład Materjałów Piśmiennych.
Laski, pod Nr 460, Sklep Galanteryjny.
Ciszewski, pod Nr 468, (naprzeciwko Kościoła Ś-go Antoniego), Hundel Win i Korzeni.
Miller, pod Nr 467b. (naprzeciwko Kościoła Ś-go Antoniego), Skład Materjałów Piśmiennych.

PODWAL.
Górski, pod Nr 498, (róg Kapitulnej), Handel Win i Korzeni.
Ciechanowska, pod Nr 497, (naprzeciwko Zygmunta), Sprzedaż Chleba.

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE.
Winawer, pod Nr 404, (naprzeciwko Ś-go Krzyża), Handel Win i Korzeni.
Błaszkowski, Nr 395, (w domu Szpitala Ś-go Rocha), Skład Materjałów Piśmiennych.
Falęcki, pod Nr 370, (koło Dobroczynności) Dystrybucja.
Fleck, pod Nr 427, Skład Materjałów Piśmiennych.
Skorubski, pod Nr 416, Handel Win i Korzeni.

NOWY ŚWIAT.
[illegible], pod Nr 1251, Handel Win i Korzeni.
Kandyba, pod Nr 1252, Dystrybucja.
Mikuła, pod Nr 1261. Dystrybucja.
Józef Szuba, pod Nr 1266, Handel Win i Korzeni.
Pawłowski, pod Nr 1271, Dystrybucja.
Rüdiger, pod Nr 1274, Handel Win i Korzeni,
Chodubski, pod Nr 1752, (róg Książęcej), Handel Win i Korzeni.
Izabella Szczucka, pod Nr 1289, Dystrybucja.
Uresztein, pod Nr 1294, Handel Win i Korzeni.
Winiarski, pod Nr 1311, (pod Turkiem), Dystrybucja.
Winkler. pod Nr 1312, Handel Win i Korzeni.
Neefe, pod Nr 1318, Handel Win i Korzeni.

ŻÓRAWIA.
Pietrusińska, pod Nr 1618d, Sklep Wiktuałów.

PLAC ALEKSANDRA.
Tabiński, pod Nr 1588 i 9, Skład Produktów Żywności.

ALEJE BELWEDERSKIE.
Malinowska, pod Nr 1726, Sprzedaż Chleba Bochenka.

GZERNIAKOWSKA.
Wiktorja Rudolf, pod Nr 2994, Sprzedaż Świec i Mydła.

RÓG TAMKI i ALEKSANDRJI.
Biro, pod Nr 2849 i 50, Sklep Korzenny.

RÓG BEDNARSKIEJ I SOWIEJ.
Józef Patek, pod Nr 2687a, Sklep Korzenny.

RÓG ZAPIECKA I ŚWIĘTO-JAŃSKIEJ.
Wiśniewski, pod Nr 10, Handel Win i Korzeni.

STARE MIASTO.
Szczerbiński, pod Nr 43, Handel Win i Korzeni.

FRETA SZEROKA.
Przysiecki, pod Nr 273, Handel Win i Korzeni.

RÓG FRETA i KOZLEJ.
Czarnecki, pod Nr 266 i 7, Handel Win i Korzeni.

NOWE MIASTO.
Dynkowski, pod Nr 326, Handel Win i Korzeni.

PRAGA.

TARGOWA.
Sztainlaufh, pod Nr 156 i 7, Felczer.

TARG WOŁOWY.
Cosnowska, pod Nr 222 (przy Terespolskiej drodze) Restauracja.

BRUKOWA.
Hipolit Sokołowski, pod Nr 178, Handel Win i Korzeni,
Rużycki, pod Nr 397, (naprzeciw Straży Ogniowej), Apteka.
Skoryna, pod Nr 409, (przy Wiśle), Handel Win i Korzeni.

(4—6) —8874—

PRODUKTY I WYROBY FARMACEUTYCZNE P. LEPERDIEL,

w PARYŻU rue S-te Croix de la Bretonnerie, 54.

TOILE VESICANTE, płótno czerwone naciągające wizykatorje szybko i bez boleści.
PLASTER z TAPSIA Dra Reboulleau, preparacja wyborna, leczy katary uporczywe, cierpienia płuc (bronchites) reumatyzmy etc.
KITAJKA i PAPIER EPISPATIQUE utrzymuje doskonale wizykatorje.
KITAJKA ODŚWIEŻAJĄCA i ELASTYCZNE GAŁECZKI, ułatwiające ropienie.
CAPSULES VIDES de LE HUBY, próżne powłoki do zażywania nieprzyjemnych lekarstw.
TROCINY Z DRZEWA QUASSIA AMARA, wyborny środek toniczny.
KOMPRESSY papierowe dla utrzymania ropienia ran,
SERRE BRAS elastyczne udoskonalone.
POŃCZOCHY ELASTYCZNE przeciw VARICES dwa rodzaje tkani jedna **mocno ściskająca**, druga **łagodna.** Pończochy te we Francji są w wielkiem wzięciu.
PYROPHOSPHATE ŻELAZA musujący.
SOLE musujące CARBONATE i CITRATE LITHINY przeciw podagrze i kamieniowi pęcherza.
MOUCHES de MILAN.
AMERYKAŃSKIE PIGUŁKI przeciw podagrze.
APTECZKI KIESZONKOWE P. MARINIER zawierające w małej objętości środki lekarskie i instrumenty chirurgiczne najpotrzebniejsze.
KITAJKI VULNERAIRE MARINIER leczące bez zostawienia śladów oparzelizny, zaraśnienia, skaleczenia etc.
Dostać można w Warszawie, w Składach Materjałów Aptecznych, PP. Gallego i Spiessa.
(13—24) —6929—(3020)

SIROP i PASTA Pana BLAYN.

Środek ten bardyo przyjemnego smaku, przepisywany od lat 20stu z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi**, jak również **Kanału urynowego i Pęcherza.**

Skład główny u Pana Blayn, Aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honore, 7; w Warszawie we wszystkich Aptekach. (7—16). —6047—

JAN GĘBICKI,

były Lekarz Wojskowy, posiada **Sposób Leczenia** w kilku minutach bez powrotnie **Bólu Zębów i Fluksji**, nadto usuwa niemiły zapach z ust, z przesyłką pocztową rs: 3. Mieszka przy ulicy Wspólnej, w prawo od Kościoła Parafjalnego Śgo Alexandra, Ner 1637, dom Wgo Gutowskiego. Zastać go można **z rana do 10ej, a po południu od 8ej aż do wieczora.**
Tamże jest **POKÓJ** do najęcia.
(1—3). —80—(1734).

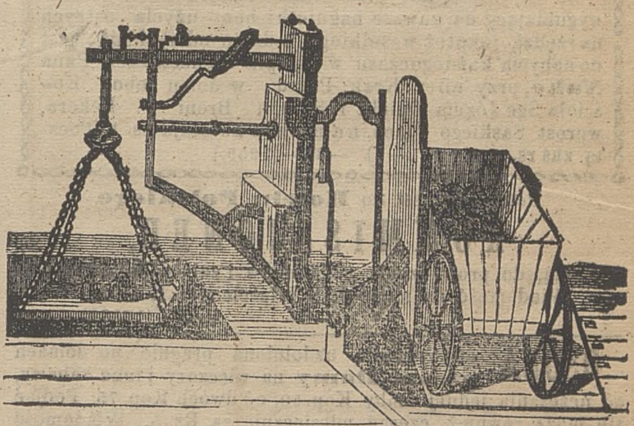
FABRYKA CUKRÓW

Nowy-Świat Nr 1299 i 1300, nowy Nr 40, poleca się na nadchodzący karnawał wybornemi i zawsze świeżemi **PĄCZKAMI** po Kop. 2½ i 3.
R. Hausadowski.
(5—6) —8924—(19018)

DO SKŁADU STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:
CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp." z Londynu.
CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen."
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. (809—1771)

Młodzieniec obdarzony przyjemną powierzchownością i miłym głosem, pragnie przyjąć obowiązki **Lektora**, czyli Czytelnika, przy jakiej Damie, lub starszym Panu; posiadając przytem dokładnie języki polski i niemiecki, oraz piękny charakter pisma, mógłby zarazem pełnić obowiązki **Sekretarza prywatnego.** Osoby pragnące przyjąć takowego, raczą zostawić swoje adressy w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" w kopercie zapieczętowanej pod adressem A. X. A. (2—3) —9018—(19336)



Wyłączna sprzedaż WĘGLI Kamiennych

na pudy, w Składzie

L. LANDSTEINA,

w Alejach Jerozolimskich, wprost Magazynów Drogi Żelaznej, W. W. i Bydgoskiej, Nr 1582e (nowy 33).

Kasując sprzedaż na miarę, urządziłem wagę decymalną tak zwaną pomostową, na którą fura wjeżdża, a po starowaniu fury, naładowane Węgle powtórny raz ważone będą.

Cena następująca:

Za pud w najlepszym gatunku, Kop. 14, z odstawą.
Za pud w gorszym gatunku, Kop. 13, z odstawą.
Za pud w kostkowym gatunku, Kop. 11, z odstawą.

PP. Fabrykantom zabierającym na własne fury, odlicza się ½ Kopiejki od puda.
Nadmieniam przytem, iż zakupione Węgle zaraz w obec kupującego ważone i odstawione będą.
Sprzedaż **DRZEWA** po znacznie zniżonej cenie.
(7—10) —8947—(19059)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.